

## Dość lekceważenia społeczeństwa

Trwają przygotowania do wrześniowych ogólnopolskich dni protestu 11-14 września w Warszawie. Będą pikety, debaty, happening i wreszcie wielotysięczna manifestacja na ulicach Warszawy.

Organizatorami protestu pod hasłem „Dość lekceważenia społeczeństwa” są centralne związki NSZZ „Solidarność”, OPZZ i FZZ. Zaproszenie skierowano do wszystkich ugrupowań, organizacji oraz osób indywidualnych nie zgadzających się z antypracowniczą i antyobywatelską polityką rządu D. Tuska, a także do tych, których zdaniem ten rząd powinien odejść.

Głównym postulatem jest zmiana prawa dotyczącego przeprowadzania referendum. Organizatorzy manifestacji zgodnie stwierdzają, że rządzący powinni być zobligowani do przeprowadzenia referendum po zebraniu wymaganej liczby głosów obywateli. Obecnie głos społeczeństwa jest permanentnie lekceważony. W ostatnich latach do kosza wrzucono ok. 5 mln podpisów zebranych w sprawach istotnych dla większości Polaków.

Zgodnie ze wstępnym scenariuszem 4-dniowego protestu 11 września będzie dniem branżowym - pikety pod sześcioma Ministerstwami: Zdrowia, Transportu, Gospodarki, Spraw Wewnętrznych, Skarbu i Pracy,



wręczenie petycji, przemarsz pod Sejm i „założenie” tam na kilka dni miasteczka namiotowego. Następnego dnia, 12 września - debaty pod Sejmem na temat zdrowia, przemysłu oraz szeroko rozumianego bezpieczeństwa (obywateli, ale również socjalnego). Na 13 września zaplanowano happening pod Sejmem. W tych dniach związkowcy będą przed Sejmem informować o powodach akcji: zmianie kodeksu pracy, wysokości płacy minimalnej i podwyższeniu wieku emerytalnego, nadużywaniu przez pracodawców umów „śmieciovych”.

Główna manifestacja odbędzie się 14 września. Związkowcy zbiorą się w trzech miejscach stolicy i w marszu gwiazdzistym spotkają się na rondzie de Gaulle'a po czym przejdą na plac Zamkowy.

Przewodniczący „S” Piotr Duda powiedział w TVN-24, że należy liczyć się z tym, iż wrześniowy protest nie będzie jednorazowym wydarzeniem i dodał, że nie wierzy, aby w rządzie nastąpiła jakakolwiek refleksja i podjęcie rzetelnego dialogu ze społeczeństwem. b

## Oswajanie przez projekt



Partnerzy projektu szczególnie podkreślali fakt wypracowania płaszczyzny dialogu między stroną pracowniczą a pracodawcami.

Blisko 300 uczestników, 13 comiesięcznych debat, ponad 4,5 tys. badań sondażowych to wynik projektu unijnego „Wielkopolskie partnerstwo na rzecz zarządzania zmianą gospodarczą w regionie”.

- To pierwszy projekt, w którym Zarząd Regionu był głównym beneficjentem - mówi Jarosław Lange, przewodniczący ZR wielkopolskiej „Solidarności”. - Naszymi partnerami byli Wielkopolski Związek Pracodawców i TEB Edukacja Sp. z o.o. Wielkopolska jest regionem, w którym ludzie od wieków spotykali się i współdziałali. Także nasze działania to przykład pracy organizacyjnej.

Projekt realizowany był od marca 2012 r. do maja br. Do udziału w debatach, w których uczestniczyli związkowcy, pracodawcy, a także naukowcy i dziennikarze zaproszono m.in. Piotra Dudę, przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność”, ze świata nauki prof. Henryka Mruka, prof. Stephane Portet, prof. Pawła Ruszkowskiego. Wystąpienia z dziedziny ekonomii i rynku pracy przygotowali także politycy: Longin Komolowski, Marian Krzaklewski i Andrzej Celiński.

- Debaty i spotkania, które odbyliśmy pokazały, że choć czasem jesteśmy po przeciwnych stronach dialogu, to potrafimy rozmawiać - podkreślał na spotkaniu podsumowującym projekt Jacek Kulik z Wielkopolskiego Związku Pracodawców. - Oczywiście były tematy, które nas różniły, jak np. podejście do elastycznego czasu pracy, ale w dyskusjach okazało się, że można na płaszczyźnie dialogu przedstawić swoje racje. To bardzo cenne, bo nie zawsze liczy

się wyłącznie cel, ale też ważna jest droga.

Oprócz debat ważnym elementem projektu były badania sondażowe, które opracowali Krzysztof Mrowicki i Witold Nowak z TEB Edukacja. Za pomocą badań ankietowych badano nastroje pracowników z perspektywy rynku pracy na przestrzeni 3 miesięcy.

- Bardzo cenna była obserwacja jak prawnicy reagują na zmiany na rynku pracy i jak zmieniają się ich nastroje - mówi Aleksandra Cybulska, koordynatorka projektu. - Wyniki badań zostały opracowane i opublikowane wraz z podsumowaniem debat. Wszyscy zainteresowani publikacją mogą ją odebrać w Zarządzie Regionu. Dostarczymy je także do różnych instytucji i urzędów, do organizacji związkowych i organizacji zrzeszających pracodawców, a także do wszystkich tych, którzy wzięli udział w badaniu.

Z punktu widzenia koordynatora, Aleksandra Cybulska za najważniejszy efekt projektu uważa stworzenie środowiska do rozmów między pracownikami a pracodawcami.

- To było przełamanie pewnych barier i pokazanie, że dialog jest możliwy po obu stronach, że po obu tych stronach są ludzie, którzy mają swoje racje i potrafią dochodzić do konsensusu - dodaje A. Cybulska. - To było swego rodzaju oswajanie.

W ramach projektu wypracowano stanowiska m.in. na temat zmian przepisów zmniejszających formalizację zasad prowadzenia sporu zbiorowego i ożywienia realnego dialogu w ramach Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Anna Dolska

## Referendum to test dla polityków

Z Rafałem Górskim, prezesem Instytutu Spraw Obywatelskich rozmawia Łukasz Karczmarzyk.

**Raz na 4 lata mamy wybory parlamentarne, wybieramy prezydenta i władze samorządowe, po co nam jeszcze referendum?**

- Po to, żebyśmy mieli prawdziwą demokrację, a nie partiokrację czy mediokrację. Żeby społeczeństwo miało coś do powiedzenia częściej niż raz na 4 lata i żeby ten głos obywateli był czymś więcej niż tylko wypisaniem kartki wyborczej.

**Może to co jest obecnie, w zupełności wystarczy? Większość ludzi nie chodzi nawet na wybory, a na wszystko co związane z polityką reaguje alergicznie...**

- Nam zależy na tym, aby obywatele zaczęli się angażować w politykę, ale w dobrym tego słowa znaczeniu, czyli w politykę rozumianą jako troska o dobro wspólne. Media i partie od wielu lat robią wszystko, aby zo-



hydzić obywatelom politykę, aby trzymali się od niej jak najdalej, bo to sprzyja utrzymaniu obecnego stanu rzeczy. Referenda są okazją do tego, żeby zachęcić ludzi do interesowania się sprawami publicznymi na co dzień w sposób aktywny, nie tylko poprzez narzekanie przed telewizorem. Ale żeby było to możliwe,

ludzie muszą uwierzyć, że mogą mieć wpływ na to, co dzieje się w ich własnym kraju.

**Dzisiaj tego wpływu nie mają?**

- Jest on bardzo ograniczony. W Konstytucji RP zapisano, że władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej należy do narodu, który sprawuje ją bezpośrednio lub przez swoich przedstawicieli. W praktyce działa tylko ta druga część. Demokracja bezpośrednia - czy to w przypadku referendum, czy obywatelskich projektów ustaw - jest martwa. Obecne prawo pozwala obywatelom tylko mocno się napracować przy zbieraniu podpisów, z czego nic później nie wynika. Ostatecznie i tak wszystko zależy od większości sejmowej, która te podpisy wyrzuca do kosza lub wkłada do sejmowej zamrażarki. Taka sytuacja zniechęca obywateli do jakiegokolwiek aktywności. Bardzo często rozma-

ując z ludźmi, słyszymy nie, że nie ma sensu się angażować, bo panowie z Wiejskiej i tak zrobią co im się podoba. To ogromne wyzwanie dla inicjatyw społecznych, stowarzyszeń i związków zawodowych, aby przekonać obywateli, że ten partyjny beton da się skruszyć.

**Gdyby obywatelski wniosek o referendum był wiążący dla parlamentarzystów, społeczeństwo zyskałoby potężny instrument dyscyplinowania polityków...**

- Dlatego politycy od lewa do prawa tak bardzo boją się referendum, bo wtedy musieliby się podzielić władzą i odpowiedzialnością ze społeczeństwem. Dzisiaj, nawet jeżeli uda się zebrać wymagane pół miliona podpisów lub więcej, postawie mogą odrzucić wniosek o referen-

ciąg dalszy na str.2



# Dzień Solidarności i Wolności

31 sierpnia 1980 r. powstał pierwszy w powojennej Polsce Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Od 2005 r. rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych to święto państwowe - Dzień Solidarności i Wolności. Zostało ustanowione przez Sejm dla upamiętnienia historycznego zrywu Polaków do wolności i niepodległości, który zapoczątkował proces upadku komunizmu i wyzwolenia narodów Europy Środkowej i Wschodniej. Zarząd Regionu Wielkopolska zaprasza do udziału w uroczystościach organizowanych dla uczczenia tego wydarzenia.

**Program:**  
 godz. 12.00 - Msza św. w kościele oo. Dominikanów  
 ok. godz. 13.15 - uroczystości przy pomniku Poznańskiego Czerwca 1956  
 ok. godz. 13.30 - rozpoczęcie VI Parady Motocyklowej „Solidarność” ulicami Poznania  
 Start przy pomniku Poznańskiego Czerwca 1956  
 godz. 14.00 - II turniej piłkarski  
 godz. 18.00 - koncert zespołu Perfect

więcej informacji na [www.solidarnosc.poznan.pl](http://www.solidarnosc.poznan.pl)

ORGANIZATOR:

## Program uroczystości

● 31 sierpnia 2013 r.

**godz. 12.00** - Msza św. w kościele oo. Dominikanów,

**ok. godz. 13.15** - uroczystości przy pomniku Poznańskiego Czerwca 1956 r.,

**ok. godz. 13.30** - start VI Parady Motocyklowej „Solidarność”. Ulice Poznania opanują fani jednośladów. Podobnie jak w latach poprzednich liczymy na przyjazd blisko 300 maszyn. Parada będzie otwarta, nie zamykamy się na określone typy motocykli. Zapraszamy także posiadaczy skuterów, czyli młodszych braci motocyklistów. Na uczestników parady będzie czekał posiłek, a dla „plecaków” coś na ochłodę. Start: pl. Adama Mickiewicza, trasa: 24 km, czas przejazdu: ok. 1 godz

**godz. 14.00-22.00** - II Turniej Piłkarski rozegrany na boisku Młodzieżowego Domu Kultury nr 1 przy ulicy Droga Dębińska 21\*

**godz. 18.00** - koncert zespołu Perfect - Sala Wielka CK Zamek (bilety do nabycia w kasie CK Zamek).

\* W turnieju może wziąć udział 16 drużyn. Zapisy prowadzone będą do dnia 26 sierpnia br. pod adresem mailowym: [liga@wiaralecha.pl](mailto:liga@wiaralecha.pl) tam też można uzyskać szczegółowe informacje o imprezie. Koszt udziału w turnieju wynosi 200 zł (netto). Na najlepsze drużyny i zawodników czekają puchary, statuetki i nagrody rzeczowe. Patronat sprawują: Stowarzyszenie Wiara Lecha oraz Instytut Pamięci Narodowej – Oddział w Poznaniu.

## PROFIT CLUB

### NASI PARTNERZY O SOBIE

## PROFIT CLUB

Nie byłeś jeszcze na urlopie?

Zajrzyj na stronę [www.wymarzonewakacje.eu](http://www.wymarzonewakacje.eu) i znajdź coś dla siebie!

Członkowie NSZZ „Solidarność” z kartą Profit Club otrzymują zniżkę:

- ⇒ 3% - na rezerwacje **last minute** na wszystkie wycieczki
- ⇒ 4% - na rezerwacje **first minute** na wszystkie wycieczki
- ⇒ 5% - na bilety samolotowe, autokarowe oraz ubezpieczenia podróżne

Kontakt: 791-691-291



# Związek się załogował

Powstanie Związku w PF Logo Express sp. z o.o. w Robakowie było nieuniknione.

- Podejście kierownictwa do podległych im pracowników zmieniło się diametralnie - mówi Szymon Mazurczak, przewodniczący „S” w PF Logo Express. - Zamiast człowieka zaczęły liczyć się cyferki. Nikt z pracowników nie miał wpływu na żadne decyzje, które zapadały w naszych sprawach, a te, niestety, były dla nas niekorzystne. Od ponad dwóch lat nikt nie otrzymał podwyżki, a znaczna część z nas zarabiazaza ledwie najniższą krajową, podczas gdy życie drożeje. Niezadowolone pracowników cały czas narastało.

Organizacja zakładowa została

zarejestrowana w Regionie Wielkopolska na początku lipca i rozwija się bardzo dynamicznie. Do Związku w ciągu dwóch tygodni dołączyła 1/4 z ok. 400 pracowników firmy. Zdecydowana większość z nich to młodzi ludzie, którzy nie ukończyli jeszcze 30 lat.

Szymon Mazurczak tak opowiada o początku drogi: - Odwiedziłem stronę internetową „Solidarności” i skontaktowałem się z Działem Rozwoju Związku. Oczekiwałem prostych instrukcji, w jaki sposób możemy dołączyć do NSZZ „S” i założyć związek zawodowy w naszym zakładzie pracy. Tak też się stało, otrzymałem niezbędne wsparcie. Kolegów do grupy założycielskiej przekonałem w jeden dzień, ponieważ

byliśmy już długo traktowani po macoszem. Taka sytuacja zmęczyła i zdenerwowała każdego. Wszyscy uważają, że związek zawodowy to ostatnia deska ratunku. „Solidarność” wybrałem, bo to największa organizacja pracowników w Polsce, z ogromnym doświadczeniem.

Firma PF Logo Express działa w Polsce od 5 lat. Zajmuje się nadrukami na artykułach reklamowych. Należy do PF Concept z siedzibą w Holandii (dostawca produktów promocyjnych, operujący w ponad 60 krajach z 17 biurami sprzedaży, w tym w Warszawie), a ta z kolei wchodzi w skład amerykańskiej grupy Polyconcept, która dystrybuuje towary marketingowe w różnych częściach świata.

## Solidarność w „Gazecie Polskiej”

W każdy piątek, aż do wrześniowych protestów, na łamach „Gazety Polskiej Codziennie” „Solidarność” będzie informować o swoich postulatach, działaniach oraz reagować na inspirowane przez władzę antyzwiązkowe ataki, których w mediach w ostatnim czasie pojawia się coraz więcej.

Na początek spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, czy pol-

skie związki zawodowe na tle innych europejskich krajów rzeczywiście są tak rozpasane, jak twierdzą panowie Jaros i Libicki. Czy etaty związkowe finansowane przez pracodawców to coś wyjątkowego, czy typowego w europejskiej rzeczywistości. Zaprezentowany zostanie również materiał porównawczy, aby każdy sam wyrobił sobie pogląd na ten temat.

Niebawem ukaże się specjalny numer „Tygodnika Solidarność”, w którym - podobnie jak to było w przypadku wydłużenia wieku emerytalnego czy kampanii przeciwko umowom śmieciowym - czytelnicy znajdą merytoryczne opracowanie dotyczącej wrześniowej akcji protestacyjnej, dające solidne argumenty w dyskusjach, polemikach i publicznych debatach.

## Więcej dzieci w rodzinach, w których nikt nie pracuje

Dziennik Gazeta Prawna szacuje, że aż 11% czyli ponad 790 tys. polskich dzieci do 18 lat żyje w gospodarstwach domowych, w których nikt nie pracuje, nawet w szarej strefie. Dzieci z

takich rodzin nie mają dostępu do wielu dóbr. Nie uczestniczą w zajęciach pozalekcyjnych (najczęściej płatnych), i wycieczkach klasowych, nie wyjeżdżają na wakacje mają

utrudniony dostęp do dóbr kultury i osiągnięć cywilizacyjnych. Jeszcze w 2011 r. takich dzieci było 8,7% czyli 626 tys. Od tego czasu znacząco wzrosła liczba bezrobotnych

## Referendum to test dla polityków

ciąg dalszy ze str.1

rendum w zasadzie bez podania przyczyny. Gdyby było tak, do czego dążymy, że odpowiednia liczba podpisów oblikuje Sejm do rozpisania referendum, wtedy politycy musieliby zaprezentować swoje racje i bronić ich w publicznej debacie. Wtedy partie musiałyby rozmawiać między sobą i ze społeczeństwem na argumenty, szukać kompromisów, a nie tylko ze sobą walczyć. Poza tym politycy, mając świadomość, że obywatele mają w rękę narzędzie kontroli, jakim jest referendum, musieliby cały czas słuchać głosu obywateli. Dzisiaj zaszyszają się na Wiejskiej na 4 lata i ten głos zazwyczaj ignorują.

Zdaniem przeciwników instytucji referendum ogólnokrajowych z inicjatywy obywateli ich wynik zawsze będzie populistyczny, bo społeczeństwo nie ma wiedzy ani kompetencji, żeby podejmować decyzje państwowej rangi...

- To ja zapytam, czy politycy mają tę wiedzę i kompetencję, bo

słuchając wypowiedzi wielu z nich, można mieć co do tego spore wątpliwości. Parlamentarzyści, zwłaszcza ci zawodowi, którzy w sejmowych ławach zasiadają nieprzerwanie od 20 lat, mają zazwyczaj bardzo zawężoną perspektywę i niestety często niespecjalnie orientują się, co dzieje się poza gmachem na Wiejskiej i poza studium telewizyjnym. Wystarczy spojrzeć, jak bardzo różni się to, co media i politycy uważają za sprawę najważniejszą, od tego czym żyją zwykli ludzie. Referendum to w pewnym sensie test dla klasy politycznej. Jeżeli politycy traktują swoją pracę jako służbę dla dobra ogółu, to powinno im bardzo zależeć na tej informacji zwrotnej od społeczeństwa wyrażonej za pomocą referendum. Jeżeli ten głos obywateli tylko im przeszkadza, to niestety oznacza, że myślą wyłącznie w kategoriach partyjniactwa i interesów swojego środowiska.

Konstytucja RP obowiązuje od 1997 r., a ustawa o referendum ogólnokrajowym od 10 lat. Jednak dopiero dzisiaj

temat referendum na dobre zagościł w debacie publicznej...

- Ja śledzę ten temat od wielu lat. To, jak dużo mówi się dzisiaj o referendum czy w ogóle o demokracji bezpośrednio jest prawdziwym przełomem. 5 czy 10 lat temu nikt się w zasadzie tym nie zajmował. Pierwszym mocnym uderzeniem było to, co zrobiła „Solidarność” w sprawie referendum na temat wieku emerytalnego. Potem była akcja „Ratujmy maluchy” i wiele lokalnych inicjatyw referendalnych. To wszystko odbiło się bardzo mocno echem w świadomości obywateli. Obecnie wchodzimy w okres, w którym jedno po drugim następować będą wybory do Parlamentu Europejskiego, samorządów, Sejmu i Senatu oraz na urząd prezydenta. Jeżeli teraz nie uda nam się wyrzucić społecznej presji na rządzących, później po 2015 r. bardzo trudno będzie coś wskórać w tej kwestii. Moment, aby wspomnieć się o demokracji bezpośrednio, jest optymalny.

[www.solidarnosckatowice.pl](http://www.solidarnosckatowice.pl)